

Na rogu, pod starym kasztanem,
Niezmienny, od zawsze ten sam,
Sprzedawca używanych marzeń,
Rozkłada codziennie swój kram.

I co dzień tłum ludzi przebiera,
W marzeniach rzuconych na złom,
Kupują wytarte złudzenia,
Chcąc dodać poezji swym snom.

Sny zwykłe, sny pospolite,
Bezbarwne, jak cały ich świat,
Rozświecić iskierką chcą magii,
Choć w nocy być wolnym jak ptak.

Krainy chcą śnić, których nie ma
Księżycą i gwiazd chcą u stóp,
Odwagi, by pragnienia skryte,
Móc rzeźbić w kamieniach słów.

A kiedy budzą się rano,
Z rękami mokrymi od łez,
To w rzewnym tkwią oszołomieniu,
A w sercach rozbrzmiewa im śpiew.

I biegną pospiesznie pod kasztan,
Gdzie ciągle niezmienny, ten sam,
Sprzedawca używanych marzeń,
Rozkłada codziennie swój kram